

# Kurjer Czesłochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOŚI  
miesięcznie 6.00 mk. z odnośnym listem 6.50, poczta 6.50  
Adres Redakcji Administracji  
CZĘSTOCHOWA, ul. MARJI 4. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie  
od godziny 10—3 po południu.  
Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.  
Cena numeru pojedynczego 30 fen.

CENA OGŁOSZEN.  
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 2.00 fen., druga i trzecia 1.50 fen., czwarta 0.75 fen.  
Ogłoszenia w tekście przez kolumnę i pod telegramami 2 mk za wiersz, Nekrologi 1.50 za wiersz, drobne ogłoszenia po 20 fen. za wyraz.

## Najświeższy komunikat bolszewicki.

WIENIEN. Berlińskie pisma zamieszczają najświeższy komunikat bolszewicki następującej treści:

Na froncie petersburskim odparliśmy nieprzyjaciela jeszcze dalej, posuwając się o 20 wiorst na południowy zachód od Petroschofu, 20 wiorst na zachód od Krasnego Sioła i 15 wiorst na zachód od Gatchyny.

30 wiorst na północ od Ługi na linii kolejowej warszawskiej zdobyliśmy stację Maszyńska.

W kierunku na Gdów walczymy 40 wiorst na południowy wschód od tegoż miasta.

Na froncie Denikina trwają walki na północ od Sjewski.

W obszarze Maryenburga walki trwają 50 wiorst na zachód od kolei warszawskiej.

Na południe od Orła rozwija się ofensywa armii czerwonej na Kursk i wzdłuż drogi prowadzącej na Fateż i na wschód od kurskiej linii kolejowej.

Na południe od miasta Liwny zostały dwa nieprzyjacielskie pułki Aleksandrowskie zupełnie rozbite, w walce o posiadanie miasta. Wzięto do niewoli 400 jeńców i 9 karabinów maszynowych. Dalej posunęła się armia bolszewicka 10 do 15 wiorst na półn. wschód od stacji Kastornaja. Na północ od Bobrowa trwają zakończone walki.

karska wymagałaby pracy dwu składaczy przynajmniej 12—16 godz. A miała być rano, na godz. 6-tą ze 2,000 bodezw wydrukowanych. Na szczęście ci, co przyszli dla bezpieczeństwa, byli starzy znajomi: jeden doskonały zecer i maszynista, którego również zagnałem do składania.

Na 4-tą rano skład był gotów. Ministrowie (t. j. Malinowski i Arciszewski) czytają korektę; a ja tymczasem szykuję przekąskę, albowiem od długiego czasu prawie wszyscy niczego w usiach nie mieliśmy. Nabyto gdzieś w nocy trochę wędliny i butelczynę wódki. Wraz z mi-

nistrami wypiliśmy ją na pomyślność sprawy.

Butelczyna owa, którą krzepili się ministrowie lubelscy musiała być spora, wnosząc o tem można ze stopnia niepo- czytalności dalszego postępowania o- wych ministrów. Wiele przejawów tego postępowania trudno było sobie dotych- czas objaśnić i wytłumaczyć. Obecnie w w świetle butelkowo-politycznych rewelacji p. Szydłowskiego, stają się one zrozumiałe i jasne. Historia wdzięczna będzie p. Szydłowskiemu, dziełnemu, jak się okazuje, waleń zasłużonemu współ- twórcom lubelskiego rządu.

## Półn. zach. armja antybolszewicka przestała istnieć.

Cała artylerja Judenicza i znaczna część armji w rękach bolszewickich!

WIENIEN. Ze Sztokholmu donoszą na podstawie informacji, nadchodzących z Helsingfors: Klęska Judenicza stała się zupełna, cofa się on obecnie w gwałtownych marszach, a armja bolszewicka przez jedną stronę na Jamburg, z drugiej na Gdów, zagrażając tyłom jego armji. Według bolszewickich doniesień, cała prawie

artylerja Judenicza wpadła w ręce armji czerwonej. Oprócz tego bolszewicy wzięli znaczną część armji Judenicza do niewoli. Północno-zachodnia armja antybolszewicka przestała już istnieć, egzystują tylko liczne oddziały, nie mające ze sobą żadnych łączności, pragnące tylko ocalić życie przez szybki odwrót.

## Rząd sowiecki proponuje państwu nadbałtyckim zawieszenie broni!

WIENIEN. Z Berlina donoszą: Rząd bolszewicki stara się usilnie o nawiązanie rokowań z państwami nadbałtyckimi i w tym celu wysłał do rządów tych de-

legatów z propozycją zawieszenia broni. Estonia, Litwa i Lotwa skłonne są rozpocząć układy.

## Posel Wojtek, pieczętka i butelka wódki

czyli jak 7-go listopada 1918 roku powstał „rząd lubelski“.

W najświeższym numerze wychodzącego w Lublinie socjalistycznego „Dnia Polskiego“ ukazał się feljeton zecera Józefa Szydłowskiego, tak pełen naturalnego a pełnego nieświadomości komizmu, iż dla jego uwydatnienia wystarczył samemu niemal cytaty z małymi komentarzami.

Szydłowski opowiada w owym feljetonie, jak to dzięki sprecparowaniu pieczętka umożliwił powstanie owego potężnego „rządu“ w Lublinie.

Szydłowski pisze: „Dnia 7 listopada 1918 r., o godz. 6 rano, wpada do mego mieszkania (bywałem Wojtek (poseł Malinowski)).

— To wy, psiakrew, śpicie, a człowiek musi orać? Tak was obchodzi sprawa? — wścikiem się. — Ale do rzeczy: będzie mi potrzebna pieczętka. Zdaje mi się, że wy to załatwicie, a na wieczór postarajcie się o jeszcze jednego człowieka, gdyż będę was potrzebował. Tekst na pieczętce przyniosę wam po południu. Musi być na wieczór zrobiona“.

A oto dalszy, ciekawy ustęp: „Po południu między godziną 5-tą a 6-tą, przychodzi do mnie Malinowski, przynosi tekst pieczętka i mówi:

— Ostrożnie z tem, bo jeszcze niewiadomo, czy dzisiaj w nocy, czy dopiero jutro ogłosimy rząd, ale w każdym razie ja tu będę wieczorem i przyniosę wam do druku plakaty, oraz odezwę. Prześle wam też kilku ludzi dla bezpieczeństwa“.

Jak więc się okazuje „rząd lubelski“ ogłaszał tow. Wojtek i inni, wśród których bezwzględnie wybitną rolę odgrywał tow. Mirosław i tow. Zydrańska.

O samym sporządzeniu pieczętka pisze Szydłowski:

„Myślę więc sobie: mam dopiero skład pieczęci. Co tu robić? Nie tracę jednak wstępy, że pieczęć ze sfery projektów przyoblecze się w kształty rzeczywiste. Pracuję dalej.

Zaczerpnąłem trochę farby, drukarskiej czerwonej, roztarłem na papierze, maczam formę pieczętka i odbijam na czystych arkuszach.

Hurra! Jest już pieczęć, będą nominacje, powstanie Rząd.

A czas istotnie naglił. Mijała godzina 11-a, o 12-iej zaś zapowiedziano przy sięgę spiskowców na wierność Rządowi Ludowemu. Wojtek Malinowski, ujrzawszy moje arcydzieło, spoglądał natłumnie z niekłamanym podziwem, a na samą pieczęć z beznierzną radością“.

Wkrótce pieczętka poczęła działać. Posypały się pierwsze nominacje Rządu Ludowego“.

O bogowie, cóżby więc było z całym „rządem“ lubelskim, gdyby nie owa pieczętka.

Ale nie skończyła się na tem historyczna rola p. Szydłowskiego. Bo oto, co jeszcze pisze:

„Otrzymuję od Malinowskiego i jego towarzyszy tekst na plakaty i odezwę, ale z tak olbrzymią treścią, że skład jej dru-

## Zażarta kampanja antypolska.

CIESZYN (Tel. wł.) — Prasa czeska rozpoczęła obecnie żaźartą kampanję oszczerezą przeciwko Polsce. Zmierza to do obalania opinii publicznej w przedmiotu plebiscytu.

## Uruchemienie fabryki tytoniu

LWOW (Tel. wł.) — Jedna z największych b. austriackich fabryk tytoniu w Winnikach obok Lwowa, która podczas inwazji rosyjskiej została zniszczona, ma być niedługo puszczone w ruch. Przedewszystkiem są starania o naprawienie najpotrzebniejszych rzeczy do pracy ręcznej.

## Rozpacz Niemców.

KATOWICE — Prasa niemiecka z bólem niekłamanym stwierdza zwycięstwo polskie.

„Ostdeutsche Morgenpost“ pisze, iż wyniki wyborów koalicyjnych może uznać za wystarczające w zupełności do uznania Śląska Górnego za polski i rzec się plebiscytu.

## Sprawa Galicji Wschodniej.

PARYŻ — Komisja dla spraw polskich rozpoczęła wczoraj dyskusję nad projektem angielskim przyznania Polsce mandatu Ligi Narodów dla prowizorycznego administrowania Galicji Wschodniej. Rada najwyższa powzięła decyzję w tej sprawie na początku przyszłego tygodnia.

## Wspólny front przeciw bolszewikom.

NAUEN — Gen. Mannerheim odwołany przez rząd fiński z Londynu w drodze powrotnej zatrzymał się w Paryżu i odbył konferencję z Clemenceau.

Przybędzie on do Warszawy i rokować będzie z rządem polskim w sprawie utworzenia wraz z Denikinem wspólnego frontu przeciw bolszewikom.

## Sir Samuel stwierdza iż wszędzie na zachodzie obowiązuje spoczynek niedzielny.

## Można pracować tylko przy zamkniętych drzwiach.

WARSZAWA, 11.11 Polski organ stronnictwa nacjonalistycznego żydowski go „Kurjer Nowy“ donosi, że sir Stuart Samuel po powrocie swoim ze Lwowa oświadczył w kole swoich znajomych, iż podobnie jak w Anglii, we wszystkich innych krajach obowiązuje bezwzględny od spoczynek niedzielny. Natomiast praca może być dopuszczoną przy drzwiach zamkniętych.

To oświadczenie angielskiego żydowskiego polityka ze względu na źródło in-

formacyjne tworzy prawdziwą sensację dnia w Warszawie.

## Umowa polsko-rumuńska.

WARSZAWA — Dnia 8 bm. doszła do skutku umowa kolejowa polsko-rumuńska. Od 15 bm. rozpocznie się komunikacja bezpośrednia między Polską a Rumunią oraz zorganizowany zostanie równocześnie normalny ruch pocztowy.

## Głos biskupa.

Biskup łucki i zytomierski, ks. Ignacy Dubowski wystosował do zebranych w Warszawie z powodu konsekracji nuncjusza Ratti'ego biskupów silną odezwę w obronie swej męczeńskiej diecezji. Ks. biskup w odezwie, którą otrzymał również J. E. ks. Biskup Krynicki w Częstochowie, pisze:

„Polska nie może patrzeć obojętnie na to, co się dzieje z Polakami na ziemi niegdyś do Polski należącej, bo byłaby niegodna miana cywilizowanego państwa i tradycji praocjów, którzy zawsze stawali w obronie uciskanych.“

Nie przesadzając kwestji, do kogo też kraj, obłany krwią męczenników, będzie należał w przyszłości, skoro dziś krocie i tysiące naszych rodaków na kresach są mordowani i wyciągają do nas błagalnie ręce o pomoc. Polska nie może, nie ma prawa zostać głuchą na to wołanie ludu polskiego, aby snadź nie zamieniło się ono w przekleństwo dla Polski, że go zostawiła na pastwę bolszewickich mordów, choć mogła go od tego ocalić.

Skoro z góry się zaznaczy, że nie dla zaboru kraju, lecz dla zabezpieczenia życia mordowanych Polaków, tam się posuwa wojsko polskie, żadne z państw koalicyjnych nie będzie stawało w opozycji, aby nie być odpowiedzialnymi przed całym światem cywilizowanym i historją za morderstwa niewinnych ofiar. Po uspokojeniu kraju gdyby nawet Polska musiała zejść się wycofać, czuła by się szczęśliwą tem że spełniła swój święty obowiązek obrony ludu polskiego na kresach od kompletnego wyniszczenia“.

W zakończeniu ks. biskup zwraca się z prośbą do biskupów polskich o poparcie swej prośby do Nuncjusza apostoł- skiego.

Jeżeli by — pisze — wstawiennictwo całego episkopatu polskiego za uciskanych i najwerniejszymi synami Kościoła i Polski w diecezji łucko-zytomierskiej było głosem wołającego na puszczy, złożył to wołanie, podpisane przez wszystkich polskich biskupów do stóp Ojca św. Niech on za nami przemówi tak, aby go usłyszał cały świat, i niech ostrzeże tych, co widzą mordowanych o władzę swych współrodaków, że ten mord, w czas niepohamowany, osiągnąć może i tych, którzy nam obojętnym patrzyli okiem.



## Co dzień niesie.

### Ile kosztowała rusinów konferencja pokojowa?

Rusini nie żelowali nigdy pieniędzy na agitację. Nie pożalowali też sum milionowych, byle tylko „ideę samodzielną Ukrainy” spopularyzować na zachodzie. Oto niejaki p. Baran w piśmie „Narodnaja Wola” skarży się na „swoich dyplomatów i ich korzystanie.

— Nie można powiedzieć—pisze—że sprawa nasza ucierpiała skutkiem braku pieniędzy. Rząd ukraiński wyznaczył na propagandę zagraniczną zwyż ośm milionów franków. Lwia część tego funduszu była wysłana do Paryża.

Wszelako fundusze uwięzły w kieszeniach dyplomatów i to właśnie okazuje się, być może, jedynym faktycznym rezultatem polityki ukraińskiej zagranicą, a nasi delegaci będą mieć zupełnie usprawiedliwioną przyczynę osobistą skarżyć się na to, że konferencja pokojowa stonczyła się, a z nią także pensja miesięczna po 5 tysięcy franków, oprócz innych kilku tysięcy tytułem dodatków osobistych. Faktem jest to, że prawie każdy członek delegacji „z oszczędził” sobie 50—100 tysięcy fr. na pamiątkę o ciężkiej pracy w Paryżu.

Ośm milionów franków, to nie bagatela—to w przybliżeniu około 80 mil. kr. Interesujące byłoby, ile dyplomaci ukraińscy wyrzucili na Pragę?—zapytuje p. Baran, zominając, jak lekko były te miliony nabyte, skoro z samego Lwowa skradli rusini z kas rządowych i prywatnych instytucji grube sumy.

### Śliczny inspektor policji.

W „Liberum Veto” czytamy inspektor policji okręgu kieleckiego jest niejaki p. Barcewicz. Pan ten, b. rotmistrz żandarmerji austriackiej pow. Jedrzejskiego za czasów okupacji, głośny był z okrucieństw popełnianych przez swoje organy wykonawcze nawet nad ludźmi spokojnymi. Żandarmerja pod jego komendą była nieublagana w ściganiu kontyngentów, przy czym bito kołbami, kluto bagietkami, lano wodę do butów i stawiano po dwie godziny na mrozie.

Wszystkie fakty te mogą być stwierdzone przez świadków o laniu wody do butów przez żandarmów Kamysza z Na-og wie może świadczyć p. Bogusław Kozłowski, obywatel ziemski z Deszna, o przebitcu chłopca z Sudole — p. Piotr Sobczyk z Piasków, pod Jedrzejowem.

Najbezwzględniej postępowała c. i k. żandarmerja z legionistami i peowiakami.

Dodać należy, że do okręgu kieleckiego należy i Częstochowa.

### Pokój wersalski wchodzi w życie w czwartek.

We czwartek traktat wersalski wej-

dzie na koniec w życie. W następnym czwartek wedle naszej umowy z rządem niemieckim, wojska i władze polskie wejdą do Torunia.

Każdy następny dzień oddawać powinniemy w ręce polskie nową strefę ziemi polskiej w Prusach Zachodnich, aż po dzień 8 grudnia, w którym dojdziemy do granic polskiego morza.

### Dar narodowy dla Piłsudskiego.

W Warszawie zawiązał się tymczasowy komitet daru dla Naczelnika państwa złożony z przedstawicieli lewicy dr. Kazimierza Dłuskiego, Marjana Głuchowskiego, Władysława Hackiewicza, Aleksandra Prystora, Andrzeja Strugi, Wacława Sieroszewskiego, Heleny Sujkowskiej i St. Surzyńskiego.

## KRONIKA.

### Wręczenie sztandaru bohaterom.

W dniu 16 listopada odbędzie się w Warszawie uroczyste wręczenie sztandaru dla 1 pułku szwoleżerów (słynnych pułków Beljów), który przyjmuje nazwę im. Józefa Piłsudskiego. Sztandar wręczony będzie przez Naczelnego Wodza bohaterkiemu częstochowianinowi, który na czele pułku pierwszy wkroczył do Wilna, maj. Orlicz-Dreszerowi.

### Młodzież częstochowska jedzie do Ameryki.

Jak się dowiaduje „Kurjer Częstoch.” w pierwszych dniach grudnia wyruszą z Warszawy do Ameryki trzydziestu wychowawców gimnazjów państwowych w Polsce, by złożyć wizytę Polacji amerykańskiej i St. Zjednoczonym.

W wyjeździe, której przewodniczyć ma ks. pref. Bączkowski, wzięć ma również udział kilku wychowawców Gimnazjum Państwowego w Częstochowie. Koszt wyjazdu poniesie m. Bząd.

### Wezwanie ks. biskupa M. Fulmana.

B. proboszcz parafii św. Zygmunta w Częstochowie, a obecnie J. E. Biskup lubelski M. Fulman ogłosił odezwę „Do moich ukochanych djecezjan”, która brzmi:

„W Piotrogradzie i w djecezji Lucko-Żytomierskiej, gdzie straszne okrucieństwa popełniają nad naszymi rodakami bolszewicy rosyjscy, rozlega się jęk, ból z powodu nędzy i głodu, który się tam z dniem każdym coraz więcej sroży. W Piotrogradzie przebywa arcybiskup Ciaplak, jak cień wyschnięty z głodu, w Żytomierskiej djecezji biskup Dubowski ledwo zdolał uciec do Polski przed pościgiem i prześladowaniem bolszewików.

bezpieczne pchnięcie spadają w ramię, które go zatrzymało przez sześć tygodni w łóżku. Hrabinę posadzono o przyczynienie się do owego wypadku, hrabia niezmierznie zirytowany rzekł sam do siebie:

— Małżeństwo to, uczyniło mnie śmieszny. Będę odtąd przedmiotem ciągłych szyderstw. Dowód tego, że Nattes Nwypowiedział mi to w oczy.

Powola zarysowywała się przepaść rozdziału między małżonkami i z obejścia się hrabiego hrabina przyznała, że już wcale nie ma żadnego miejsca w sercu męża. Zbyt dumna aby się skarżyć, zbyt cierpliwa. Małgorzata zdecydowała się cierpieć w milczeniu, wyczekując na zmianę w postępowaniu hrabiego. Niestety! daremnie.

Byłaby sama jedna nieustannie, gdyby nie wizyty młodego Rene de Nangis. W miarę jak się mąż oddalał on się przybliżał. Zwykły porządek na świecie. Dwa lub trzy razy pochwyił Małgorzatę z oczami czerwonymi w których lży źle otarte były. Była więc nieszczęśliwą! Nie potrzebna było zbyt trudzić się nad odnalezieniem przyczyny jej niedoli. Pan de Nangis zatem miał nadzieję, nadzieję daleką, ale zawsze nadzieję. Pan de Nancy w naiwności swojej nie przypuszczała nawet że mogła wzbudzić jałkie uczucia w młodzieńcu.

Od czasu jak pan de Nancy, nasz smutny bohater, zerwał stosunki z domem własnym, niejednokrotnie był wi-

Jeden i drugi pasterz, zapominając o sobie, wołają o pomoc dla swych i naszych redaków. W tem strasznym piekle głodu i mordów potrzeba od nas ratunku. Odezwiemy się na to wołanie zaofiarowaniem swego grosza.

Co kto może, niech złoży w tym celu na ręce księży proboszczów, a zebrany grosz prześle do rozporządzenia wspomnianych biskupów dla zbiedzonych naszych redaków.

Pamiętajcie o słowach Chrystusa: „Błogosławieni miłosierni!” Tamci nieszczęśliwi rodacy czekają na nasze miłosierdzie i ratunek!

Lublin 9 listopada 1919 r.

Biskup Lubelski † Marjan Leon

### Likwidacja dóbr państwowych.

Komisje rzeczoznawców, powołane do czynności wstępnych przy likwidowaniu dóbr państwowych, rozpoczynają swą działalność w dniu 20 listopada r. b.

Zadanie ich polegać ma na przewożeniu materiałów do likwidacji majątków państwowych, przewozem, w myśl uchwały sejmowej, uwzględnione być winny potrzeby kulturalne kraju, ogólne przemysło-rolnicze, potrzeby obiektów, pozostających nadal w posiadaniu państwa itp.

Okólnik ministerjum rolnictwa do inspektorów majątków i lasów państwowych, jaki ma wkrótce ukazać się w „Monitorze Polskim”, podaje m. in., iż komisje te są wyznaczone pod przewodnictwem inspektorów, w każdym obwodzie po jednej (z wyjątkiem obwodu Piotrkowskiego, gdzie będzie działała dodatkowo komisja na pow. Częstochowski i Będziński).

W skład komisji będą wchodził: obwodowy inspektor majątków państwowych jako przewodniczący, inspektor lasów państwowych, lub wyznaczony przez niego zastępca, wójt gminy, lub przedstawiciel zarządu miejskiego, jeżeli majątek położony jest w bliskości większego miasta, oraz zaproszeni przedstawiciele Związku Ziemian, Związku Kolek Rolniczych, sejmiku powiatowego, inspektora szkolnego i dozoru parafjalnego.

Powiaty: Piotrkowski, Radomstowski.

Insp. maj. państwowego Edward Janowski — Piotrków, Nadleśni two.

Powiaty: Częstochowski, Będziński.

Insp. maj. państwowego Herby—Nadleśnictwo.

### Z handlu.

W tych dniach otwartą zostanie w Częstochowie przy ul. Kościuszki 17 hurtownia polska artykułów spożywczo-warzywnych pod generalnym kierownictwem p. Władysława Godziszewskiego. Towary sprowadzane będą wyłącznie z Poznańskiego i ziemi lubelskiej.

Łącznie z otwarciem hurtowni powyższej p. W. Goziszewski otwie a również w Częstochowie Biuro pośrednictwa w kupnie i sprzedaży p. f. „Pośrednik”.

Od 15 listopada przyjmowane będą

zapotrzebowania. Nową placówką, sądzimy, że poprze kupiectwo miejscowe.

### O tańsze lekarstwa.

W celu obniżenia cen lekarstw Ministerstwo Zdrowia Publ. spowodowało w swoim czasie większy transport towarów aptecznych, dzieląc go pomiędzy apteki i obniżając odpowiednio porycje Taksy aptekarskiej w stosunku do ceny tych towarów

Wobec dodatnich wyników, jakie dało powyższe zarządzenie, Ministerstwo Zdrowia Publicznego poczyniło nowe zamówienia niezbędnych towarów aptecznych. Pierwszy transport tych towarów już nadszedł i obejmuje olei rycynowy, oliwę stosowaną w lecznictwie, olej lniany, siarkę, kwas borowy, watę hygroskopijną i gazę hygroskopijną.

Ekspedycja tych leków powierzona została w Kongresówce Kooperatywie Aptekarzy Warszawskich

### Transport towaru z Holandji w Częstochowie.

W dniu wczorajszym do znanej w naszym mieście i kraju firmy „Mokka Kawka” L. Piotrowski, w Częstochowie, która ma wyłączne przedstawicielstwo na Polskę holenderskiej firmy „Francher Roterdaam — Koog aan de Zaan” nadszedł z Holandji via Gdańsk transport zawierający czekoladę w różnych gatunkach, kakao w proszku, masło kakaowe dla wyrobów cukierniczych, cukierki holenderskie i ostatnie nowości cukiernicze nieznane u nas zupełnie.

Transport ten przechodził ciekawie toru koleje nim doszedł z Rotterdamu via Gdańsk—Mława do Częstochowy.

Oto, jak przekonaliśmy się z przedstawionego nam protokołu kierownika urzędu celnego w Mławie, w transporcie, który koleją niemiecką doszedł do Mławy stwierdzono brak 6 skrzyń masła kakaowego i czekolady oraz 5 skrzyń pra-

KORNEL MAKUSZYŃSKI.

### Piosenki żołnierskie.

#### Panna i żołnierz.

Przyszła panna do żołnierza,  
Z krwi rumieńcem, strasznie strojna:  
Jakże piękna, panno miła,  
Kto ty jesteś? — Jestem wojna!

Powiedzże mi, mój najmilszy,

Czy cię kto na świecie swata?  
— Choć sto panien na mnie czeka,  
Z tobą pójdę na kraj świata.

Więc przysięgnij mi, żołnierzu,  
Miłość swoją na Zawieszę!  
— Słuby ci na piśmie złożę,  
Potem własną krwią podpiszę.

Ja w nagrodę cię powiodę,  
Aż na ślubne me kobierce  
I serdecznie cię, żołnierzu,  
Ucałuję — kułą w serce...

## Mąż dwóch żon.

34) P O W I E Ś Ć

prze K. M.

P ZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

(Dalszy ciąg).

Sądził, że go poprze śmiech ogólny. Tymczasem nikt się nie odezwał.

Paweł powstał.

— Mój kochany panie, rzekł ze spokojem pokrywającym głębokie wzruszenie, jesteś impertynentem i głupcem.

Co?

— Jeżeliby ojciec hrabiny był kupcem dodał Paweł, słyszałby o tem było daleko wyraźniej.

Młody człowiek chciał się rzucić na hrabiego, ale go inni powstrzymali.

— Nie gorączkuj się mój mały, zwykłym bowiem załatwiać kułakem wszelkie klótnie, a zdaje mi się że jestem od pana mooniejszy. Jeżeli zaś chcesz, możemy się spotkać w lasku bułoińskim jutro rano.

Bardzo dobrze.

Natychmiast wybrano czterech świadków i rzeczą załatwiała się na miejscu. Paweł nie dał znać swojej żonie, ale po prostu nie powrócił do Montmorency, a nazajutrz pan de Nattes strzymał nie-

dywanym w miejscach dla niego uwodliwych. Mimo to wszakże miał wstręt do tych syren zbyt łatwych do zdobycia. Kiedy mu przyjaciele czynili wyrzut dla czego nie postara się o jaką przyjaciółkę odpowiedział:

— Wszystkie te piękne żurnale nie mają ani serca, ani stałości. Najuczciwszą kobietą jest moja żona.

— Czegoż więc szukasz?

— Sam nie wiem...

Rzeczywiście Paweł miał dziwne żądanie trudne do urzeczywistnienia.

Jednego dnia pojechał do teatru Galette i kupiwszy bilet do krzesła wszedł. Scena nie zajmowała go. Rzucając tu i owdzie spojrzenia, nagle w loży na dole spostrzegł śliczną blondynkę. Była to Blanka Lizely, bardziej jeszcze urocza, pełna powabów, uśmiechnięta, czarująca. Paweł chciał natychmiast udać się do niej. W obecnej chwili potrzebował koniecznie silnego wzruszenia. Widok Blanki Lizely już go niezmiernie poruszył. Łańcuch przeszłości dobrowolnie przez niego zerwany, na nowo zdawał się łączyć w ogniwa. Całe jego istnienie teraz zawisło można powiedzieć na ustach tej kobiety. Wspomnienia przyjemne obudziły się w jego duszy.

— Omyliłem się rzekł, to ja kocham nie Małgorzatę.

Tymczasem muzyka rozpoczęła drugi akt opery. Hrabia unosił się szalenie. Opuszczył więc teatr i zaczął błąkać się

po korytarzach. Dziwnym zbiegiem okoliczności zbliżył się aż do loży panny Lizely.

Lokaj wysoki i barczysty stał tu na straży.

Hrabia nie przypomniał sobie, aby go kiedy u Blanki widział, był to zatem świeżo przyjęty służący. Tem lepiej! Hrabia nie śmiał przybliżyć się. Był on niemal pewnym że Blanka po owej nocy, do dziś dnia zachowała dla niego zemstę. Czyliż nie miała słuszności? Czy mogła przebaczyć mężczyźnie, który przy niejgając jej dożgonną miłość, zdradził najhaniebniej. Jaki mógłby podać powód tego opuszczenia? Na nowo powrócił do teatru i przesiedział mocno zamysłony w krzesle nie zwracając prawie wcale uwagi na scenę. Kiedy sztuka zbliżała się do końca, wstał i wyszedł pierwszy. Postanowił on czekać na Blankę w przejściu na ulicę. Nie był jednak sam jeden mnóstwo młodych mężczyzn zajęło także stanowisko, wyczekując na tę piękną uroczą kobietę. Nikt jej dobrać nie znał, ale widywano ją zawsze w porwozie. Dostateczny aż nadto powód do złożenia ukłonów bogini, gdy wsiadał będzie do powozu.

(d. c. n.)



## Teatr „PARYSKI”

Program od soboty 8 listopada i dni następnych

II-ga serja

# HRABIA MONTE-CHRISTO

w 6-ciu wielkich aktach

według nieśmiertelnego Al. DUMASA (ojca) z udziałem najwybitniejszych artystów teatru „Vaudville“ M-IIe Nelly Camson, L. Mathot, teatru „Gymnase“ L. Celas i Garat.

Muzyka Sekstet Artystyczny pod Dyrekcją p. Jerzego Bursika.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5-ej, 7-ej i 9-ej wieczorem. W święta i niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9 w.

Ceny miejsc: w łożu kupon 5 mk. krzesło parterowe 4 mk. miejsce na galerji 2 mk. 50 fenigów.

Bilety ulgowe i Passe-portout prócz urzędowych i prasowych na ten obraz nie ważne.

Bilety nabywać można wcześniej. Uprasza się publiczność o punktualne przybywanie.

wie pustych, z których niemy skradła kakao.

Strata wyrządzona przez bandytów pruskich w mundurach kolejarzy wynosi około 40 tysięcy mk. Okradzenie transportu firmy p. L. Piotrowskiego, przedstawiciela firmy Francken na Polskę, najlepiej świadczy o stosunkach na kolejach niemieckich i nie zachęca bynajmniej kupiectwa naszego do sprowadzania towarów z państw ościennych i wywozu wyrobów krajowych zagranicę. To też sędzić należy, że sprawami podobnymi zajmie się energicznie Rząd nasz.

Jak się dowiadujemy, pomimo tak znacznych szkód wyroby firmy Francken będą sprzedawane w firmie L. Piotrowski po cenach niższych niż dotychczas.

### Falszywe 50 markówki.

W Królewskiej Hucie policja śląska wykryła fabrykę i 13-tych 50 markówek. Aresztowani „fabrykanci“ Adolf Łokomik, bracia Leon, Jakób i Izidor Badoszycy, Adolf Mikus, Alfred Scheinerman i Leon Moszkowicz, jak donosi „Katt. Ztg.“ pochodzą z Polski.

### Z Rady Miejskiej.

Rozprawy nad budżetem. Sprawa obligacji. Opłaty od podań do Magistratu. Interpelacje i wnioski. Ministerstwo spraw wewn. domaga się wyboru ławnika. Odpowiedź na to Rady: jak będzie żywność — będzie i ławnik.

Na poniedziałkowe posiedzenie Rady przybyło 24 radnych i 4 członków Magistratu. Przewodził prezes Rady dr. St. Nowak.

Rada przystąpiła do rozpatrzenia budżetu III Działu finansowego i zatwierdziła pozycje A „Procenty od długów“ w dochodach mk. 84374 i rozchodach mk. 12406,90 i szereg pozycji B „Podatki i opłaty“ w sumie mk. 893157,95.

Następnie na wniosek Magistratu Rada potwierdziła uchwałę poprzedniej Rady z dn. 21 IV 1918 r. dotyczącą się wypuszczenia obligacji i zdecydowała zgodnie z propozycją Magistratu zmienić dyktando obligacji, mianowicie z 3424000 mk., na być 1000000 mk. przeznaczone na zastąpienie kredytu w Banku Spółek Zarobkowych, 815000 na wymianę bonów miejskich, 500000 na kwatunki, 71000 na wykup kuponów od obligacji wydanych fabrykantom, 138000 na wykny ku

ponów od reszty obligacji, 900 000 na dopóczenie obywatelom dla lombardowania obligacji.

W dalszym ciągu Rada zaakceptowała wniosek Magistratu, dotyczący się pobierania 4 mk. opłaty od pierwszego arkusza i mk. 2 od następnych, od podań składanych w Magistracie, za wyjątkiem tych które przewidziane są w dekrete nr. 145 z r. 1919.

Interpelacje r. Dziuby w sprawie samochodu firmy Daimler odłożono do następnego posiedzenia.

Nagły wniosek r. Dziuby w sprawie opodatkowania przez miasto placów i posesji przylegających do nowo przeprowadzonych lub uregulowanych ulic, przekazano Magistratowi dla opracowania go. Drugi wniosek tegoż radnego żądający od Magistratu sprawozdania z wykonanych robót publicznych i zalecający w styczniu r. 1920 przedstawienia planu przyszłych robót, został przyjęty.

Trzeci wniosek r. Dziuby dotyczący niewypłacenia robotnikom z robót publicznych datówki za dzień 9 października, Rada odłożyła do następnego posiedzenia.

Nagły wniosek r. Federmana występujący przeciwko ściąganiu opłat za kuracje w szpitalach ofiar zajęć w dniu 27 | V lecz został na propozycję r. Helmana zmieniony by należność tę umorzyć Rada przychyliła się do tego wniosku.

Drugi wniosek r. Federmana o wyasygnowanie 100000 mk. i instytucjom dla dzieci na zakup odzieży i obuwia orzesłany został do delegacji dobroczynnej.

Nakoniec odczytany został list Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Magistratu polecający Magistratowi wezwać Radę do dokonania wyboru ławnika.

Rada uchwaliła poprosić Magistrat o udzielenie odpowiedzi Ministerstwu w tym duchu, że brak odpowiedniego kandydata któreby chciał podjąć się stanowisku ławnika i że kandydata nie da się znaleźć tak długo, aż Ministerstwo Aprowizacji nie znacznie dostarczy miastu należnych kontygentów i nie zapobiegnie katastrofie aprowizacyjnej miastu.

### Jaglica wśród młodzieży.

Powiatowa komisja przegladowo-lekarska w Częstochowie notuje u poborowych częste wypadki choroby oczu, zwanej jaglicą. Ponieważ choroba ta jest bardzo zaraźliwą i trudną do uleczenia, a w wy

padkach zaniedbania grozi zupełną utratą wzroku, przeto przypominamy, że o każdym wypadku jaglicy należy bezzwłocznie zawiadomić lekarza powiatowego. Jaglica przejawia się pod postacią drobnych ziarenek, usianych pod powieką. — Siąd też choroba ta otrzymała nazwę jaglicy.

### Życie kraju.

Delegat bezrobotnych — defraudentem.

Delegat bezrobotnych, pracujących na odcinku Lubanie w pow. niezawskim, sa brawszy z kasy robotniczej 551 mk., wykazy chlebowe i dodatkowe kartki na chleb robotników zbiegi.

Nazwisko jego należy przekazać historii, nazywa się Szczeban Jałoszyński, był on bowiem gorliwym „obroncą“ bezrobotnego robotnika. Powoli przekonują się robotnicy, że ten „hańbowany“ przez nich burżuj lepiej strzegł ich interesów, nie kradł ich grosza.

### Ucieczka słynnego wławymacza.

Oddawna poszukiwany. Rabował i kradł. Skok z 1-go piętra. Wreszcie ujęty w Sosnowcu. I tym razem zbęgl.

Oddawna poszukiwany już przez sędziów śledczych kieleckiego i sosnowieckiego — słynny wławymacz Feliks Szablanka, rosjanin, występujący pod nazwiskiem Stanisława Pawlika, posiadający rosyjski paszport, stale się ukrywał u mieszkańców Pogoni w Sosnowcu i nie można go było schwytać.

Popelniał on szereg śmiałych rabunków w Zagłębiu zmieniając stale teren operacji i będąc nieuchwytnym, śledzono go dłuższy czas na Pogoni.

Onegdaj jednak o godz. 8 wiecz. został schwytyany przez wydział śledczy w pewnym mieszkaniu przy ul. Orlej w Sosnowcu.

Pod eskortą funkcjonariusza policji V-go komisariatu na Pogoni miał on być odprowadzony do aresztu przy ul. Małachowskiego. Gdy policjant znalazł się z więźniem w ogrodzie, obok aresztu przy wspomnianej ulicy, Sza-

blanka rzucił się nań i ogłuszywszy go uderzeniem pięści, skoczył na płot w zamiarze ucieczki.

Oszolomiony policjant zdążył wystrzelić, jednak chybił; a wskutek tego, że gilza naboju utkwiała w lufie — drugi raz wystrzelić nie mógł, z czego skorzystał Szablanka i zbiegł, pozostawiając w rękach stróża bezpieczeństwa... palto na pamiątkę po sobie.

Zaznaczyć trzeba, że zbiegły wławymacz przed kilka miesiącami podczas ściągania go skoczył z okna 1-go piętra.

Anarchja, która przywiodła nas... do zguby, została w sercu Polaka skłonność do krytykowania wszystkiego, do nieposłuszeństwa prawu, do formowania partji, niewola zaczęła nas wprawiać do nieczułości i niedbania o to wszystko, co się wówczas zwało rzeczą publiczną.

Im bardziej nienawidziliśmy rządu narzuconego, tem więcej snazowaliśmy w samolubstwie... Hugo Kołłontaj.

### Okazja!

Towary galanteryjne do sprzedania.

Wiadomość w **Biurze „Pośrednik“**

**Kościuszki II.**

**WŁ. GODZISZEWSKI i S-ka**

Każdą ilość

**ŻOŁĘDZI**

Kupuje firma

**„Mokka Kawa“**

Szkap II Aleja 6 24.  
Telefon № 1,



## Teatr „ODEON”

Premjera!

Dziś w sobotę 8 Listopada i dni następnych.

Premjera!

Pierwszy polski obraz nowej serii na rok 1920

Wytwórni „SFINKS” w Warszawie

## KRYSTA...

(Miłość i śmierć)

Współczesny dramat życiowy w 6 wielkich aktach według oryginalnego scenarjusza

p. Marji Morozowicz-Szczepkowskiej

Osoby główne:

Krysta, młoda poetka,	Janina Szylinzanka		Anielka, przyjaciółka Krysty	Marja Brydzińska
Łucki, znany malarz	Junosza-Stepowski		Ojciec Anielki	Knake-Zawadzki
Jerzy Orwicz, architekt	Józef Węgrzyn			

Rzecz dzieje się w Warszawie.

W akcie 4-ym na balu maskowym T-wa Artystycznego orkiestra wykona nowego walca młodego kompozytora Danny Kadena p. t. „Szylinzanka”, poświęconego wykonawczyni roli głównej i wyd. przez T-wo SFINKS.

Wale ten jest do nabycia w kasie „ODEONU”, po cenie księgarskiej: 6 mk. za egzemplarz.

3 przedstawienia dziennie: o godz. 5 ej, 7 ej i 9 ej wiecz. W niedzielę o godz. 3-iej po poł. Bilety można nabywać wcześniej gdzie wszystkie miejsca numerowane.

Z powodu kolosalnej i wysokiej dzierzawy obrazu ceny miejsc na ten obraz unormowano jak następuje:

Krzeseł parterowe	1-3 rzędu mk. 3.00	Krzeseł parterowe	13-18 rzędu mk. 4.50	Galeria	mk. 2.50
" "	4-6 " " 3.50	Miejsce w loży parterowej	" " 5.00	WSZYSTKIE KRZESŁA	NUMEROWANE.
" "	7-12 " " 4.00	" " balkonowej	" " 6.00		

Bilety ulgowe, i wolnego wejścia (prócz urzędowych i prasowych) na ten obraz nie ważne.

Dla dzieci wejście wzbronione

## „MOTOFER”

Znakomity środek wzmacniający zęzwo w stanie łatwo strawnym uznany przez powagi lekarskie. Stosowany przy leczeniu blednicy, niedokrwistości, bólów głowy i w okresie rekonwalescencji. Wyrób Warsz. Tow. Akc. „MOTOFER”

## Olejarnia Polska

w Częstochowie III Aleja 54

Przyjmuje do wybiicia: slemię lniane rzepak i różne nasiona olejiste, oraz kupuje po cenach najwyższych, jak również poleca pok st własnego wyrobu.

Samochody ciężarowe 20 tonnowe, kolej i benzynowe

Austro-Daimler

Dom Handlowy

Zdzisław Ryński

Częstochowa — Aleja II 20, Telefony: biura 186, składów 187

## Mapy najnowsze Europy i Królestwa Polskiego

z opisem jak również obrazy wydane na pamiątkę Zjednoczenia Pol-  
ski ma do sprzedania

Kiosk z gazetami II Aleja

Tamże prenumerować można „Kurjer Częstochowski”

LEKARZ DENTYSTA

Artur Broniatowski

w Częstochowie.

ul. Panny Marji Nr. 8 (t. j. I Aleja)  
Godziny przyjęć  
codziennie od 9 r. - 11 i od 3-7 wiecz.Doktor  
PAWEŁ Broniatowskiw CZĘSTOCHOWIE  
ul. Panny Maryi, t. j. II-ga Aleja  
Nr. 21, obok teatru Paryskiego.  
Choroby skórne, dróg mocz-  
nych i weneryczne.Przyjmuje od 9-12 rano i od 4-7  
p. p. Panie od 12-1 po południu

Bardzo ważne

dla kupujących  
i sprzedających.złoto, brylanty, srebro i rozmaite przedmio-  
ty. Kto nie chce być wyzyskanym, niech się  
Wprzód zwróci do znanego taksatora Warszaw  
lombardów, który za małe wynagrodzenie oc-  
enia podług ostatniej wartości.Adres Strazacka nr. 11  
Taksator lombardu

Lecznica ginekologiczno-położnicza

Dr. Stanisława Nowaka  
Częstochowie ul. Kościuszki 14

Doktor medycyny

Edwin Petrykat

b. lekarz kliniki Prof. Lessera  
Choroby skórne i wenerycznePrzyjmuje od 9-11 i od 3-7 godz. wiecz.  
w niedzielę i święta od 9-12 godz.

ul. Gen. Dąbrowskiego (Szkoła) 6 I piętro

Doktor

Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne

godziny przyjęć 8-11 r. i od 3-7

Kilińskiego Nr 5

LEKARZ DENTYSTA

MICHAŁ BRONINIC

ul. Panny Marji (I Aleja) Nr 10  
Przyjmuje codz. od 9-11 i 3-7 w.  
Telefon 250

Kupuję zęby stare,

polamane i płacę dobre ceny. Tech. denty-  
styczny

J. KRYGIER

II-ga Aleja 41 lewa oficyna II-gie piętro.

300 mk. nagrody

Zgubiono woreczek damski skórzany, zawie-  
rający: 120 mk., zegarek złoty dukatowy z  
bransoletką gęsto plecioną a także błoczek  
z widoczką Kursalu ciechocińskiego, koron-  
kę do nabożeństwa lustro i chustkę. Łas-  
kawy znalazca raczy odnieść za powyższą  
nagrodą do cukierni Cristal (dawnej Jacko-  
wskiego).

## KALENDARZE

na 1920 rok

nadeszły hurt i detal

Główny skład

Kościuszki 11.

Prawnik udziela porad w sprawach  
karnych i majątkowych, pi-  
sze prośby—Ulica Siedem Kamienic (Kordec-  
kiego) nr 10 T. SierDo sprzedania pałto zimowe w dobrym  
stanie mk 400 i futro szopy  
Wiadomość Kościuszki 13 krawiec Rydz.Potrzebny praktykant do sklepu żelaz-  
nego, Wiadomość Waly pra-  
we 7 od 1-3 ppZgubiono paszport i legitymację wyda-  
ne na imię Walerji Kurdebel-  
skiej. Proszę o zwrot ul. Bór 49Jest świeże mięso końskie Warszaw-  
szawska nr. 108.Potrzebny chłopiec do posług  
Fotografia II-ga  
Aleja 18Poszukuję wspólnika z niedużym kapita-  
łem oraz udziałem w pracy  
do przedsiębiorstwa teatralnego. Oferty „Ku-  
rjer” dla „Nowy Teatr”Sprzedam całkowite urządzenie  
do czterech pokoi z  
powodu wyjazdu—ul. Kilińskiego nr 7 m 5, za-  
stać można tylko od 3-5 popoł.Prosięta trzymiesięczne do sprzedania  
Wiadomość tel. 109Szkoła tańców K. Kosteckiego, b. Art-  
bal, Teatr. Warszawsk  
w lok. Stow. Aleja 9 Lekcje wykładowe wtork-  
i soboty, praktyczne czwartki, niedziele i  
święta. Początek 7 wiecz. Udzielam specjalne  
lekcje w zakładach naukowych.Drzewo do sprzedania 10 stągów  
i do wyrobu olsz. we. Wis-  
mość młyn Dębnie p. Patrzyk.